

KAZIMIERZ JARZEMBOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, getto w Lublinie

Getto w Lublinie

Getto się zaczynało od Bramy Grodzkiej, nawet już wcześniej, bo to przejście było przed Bramą Grodzką, przed farą jeszcze to było zagrodzone zdaje się to przejście aż sięgało hali targowej na Lubartowskiej i tam prawie po Ruską ulicę, to to był rejon getta. I tu Podzamcze. To była taka żydowska dzielnica. Teraz tego nic nie ma tam, bo Niemcy to zburzyli. Bo wszy się tam lęły. Pchły.

Ja tam poszedłem, jak getto było jeszcze otwarte, tylko jak ich tam napędzili, nie? No bo oni ścigali z Lubartowskiej, tam z innych miejscowości, do tego getta tam. I opróżniali mieszkania na Lubartowskiej i wtedy tych, co powysiedlali z tych budynków, co Niemcy chcieli zająć to im dawali na Lubartowskiej pożydowskie te mieszkania. To wszystko było... tapety, nie tapety, to trzeba było zrywać te tapety, bo tam pluskwy siedziały pod tymi tapetami.

[Przy wejściu do getta] stali policjanci tam żydowscy czy jacyś inni, o. I był szlaban taki, że nie wolno było tam wjeżdżać. Nic na razie nie było. Tylko zagrodzone wejście od ulicy. A potem ogrodzili to drutem kolczastym i tymi innymi tam tego, ale potem to ja tylko z zewnątrz widziałem. A wtedy normalnie było, znałem adres i poszedłem. Wtedy wolno było wejść. Ten szlaban był, ale był podniesiony i można było wchodzić.

Każdy Żyd chodził z opaską, musiał iść z gwiazdą Dawida na rękawie, opaska była, gwiazda Dawida. Głód, smród i ubóstwo, niech pan pokaże mi tą książkę, ja tu parę zdjęć zamieściłem w tej książce... trzy zdjęcia są z getta, niech pan sobie zobaczy. To nie ja robiłem, to robił kolega, ale tak to wyglądało. O i ma pan – tu Niemcy zmusili Żydów, tych rabinów, żeby oni tam modlili się, bo to Niemcy robili te zdjęcia wszystkie. A ten mój kolega z konspiracji pracował w niemieckiej firmie i na tym terenie getta mieli magazyny zbożowe i miał tam przepustkę i dojście. I zza ich pleców, z aparatu zrobił też te zdjęcia. Niech mnie pan nie pyta o szczegóły, bo najcharakterystyczniejsze to są tutaj. No ludzi jak wypędzili z mieszkań, to co oni mogli zabrać? To, co na grzbiecie mieli, tobolek jakiś na plecy wzięli. No to co, w

czym mieli chodzić? Brud, smród i ubóstwo.

A na tej dużej posesji, na Staszica, jak getto utworzyli to z tych domów żydowskich, pierzyny, poduszki, to wszystko zwozili tutaj na podwórko. Bo z tego pierza to robili dla tych na wschód ubrania takie ciepłe. I to całe stery poduszek, pierzyn, tam tego. To tutaj ciekawscy tacy byli którzy rozpruwali te poduszki, szukali dolarów czy tam innych takich. I to pierze latało tam. A to sterty takie były. Niemcy to zwozili tam na to podwórko. No. Było duże podwórko. Już chłopci wtedy nie przejeżdżali, rynków takich nie było, to już się wszystko skończyło.

Data i miejsce nagrania	2012-07-24, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Anna Stelmach
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"